

I. Dramat i teatr romantyczny – Dziady cz. III (i pozostałe)

II. Dziady cz. II

Kategoria duchów	Wina	Pokuta	O co proszą?	Przestroga
Duchy lekkie (aniołki – Józio i Różia)				„...kto nie doznał goryczy ni razu / Ten nie dozna słodyczy w niebie”
Duchy ciężkie (widmo Złego Pana)		Cierpi męki wiecznego głodu i pragnienia		
Duchy pośrednie (dziewczyna ze wsi – Zosia)	Nie zaznała ani troski, ani prawdziwego szczęścia, żyła marzeniami, nie dbała o prawdziwy świat			
Tajemnicze widmo				

III. Dziady cz. IV – postać Gustawa, nieszczęśliwie zakochanego młodzieńca

Godzina	Cytat	Cechy kochanka
Miłości 	„Za coś dla mnie tyle ulubiona/ Za com z twoim spotkał się wejrzeniem? Jedną wybrał z tylu dziewcząt grona,/ i ta cudzym przykuta pierścieniem”.	
Rozpacz 	„A ty sercem oziębłym, obojętną twarzą,/ Wyrzekłaś słowa mej zguby/ I zapaliłaś niecne ogniska,/ Którymi łańcuch wiążący nas pryska,/ które się wiecznym piekłem między nami żarzą,/ Na moje wieczne męczarnie”.	
Przestrogi 	„Bo słuchajcie i zważcie u siebie, / Że według Bożego rozkazu:/ Kto za życia choć raz był w niebie/ Ten po śmierci nie trafi od razu”.	

IV. Przemiana Gustawa w Konrada

WIĘZIEN

Mam być wolny — tak! nie wiem, skąd przyszła nowina,
Lecz ja znam, co być wolnym z łaski Moskwicina.
Łotry zdejmą mi tylko z rąk i nóg kajdany,
Ale wtłoczą na duszę — ja będę wygnany!
Błąkać się w cudzoziemców, w nieprzyjaciół tłumie,
Ja śpiewak, — i nikt z mojej pieśni nie zrozumie
Nic — oprócz niekształtnego i marnego dźwięku.
Łotry, tej jednej broni z rąk mi nie wydarły,
Ale mi ją zepsuto, przełamano w ręku;
Żywy, zostanę dla mej ojczyzny umarły,
I myśl legnie zamknięta w duszy mojej cieniu,
Jako dyament w brudnym zawarty kamieniu.
wstaje i pisze węglem z jednej strony:

D. O. M.
GUSTAVUS
OBIIT M. D. CCC. XXIII
CALENDIS NOVEMBRIS
z drugiej strony:
HIC NATUS EST
CONRADUS M. D. CCC. XXIII
CALENDIS NOVEMBRIS

wspiera się na oknie — usypia

DUCH

Człowieku! gdybyś wiedział, jaka twoja władza!
Kiedy myśl w twojej głowie, jako iskra w chmurze,
Zabłyśnie niewidzialna, obłoki zgromadza,
I tworzy deszcz rodzajny lub gromy i burze;
Gdybyś wiedział, że ledwie jedną myśl rozniecisz,
Już czekają w milczeniu, jak gromu żywioły,
Tak czekają twej myśli — szatan i anioły:
Czy ty w piekło uderzysz, czy w niebo zaświecisz;
A ty jak obłok górny, ale błędny, pałasz
I sam nie wiesz, gdzie lecisz, sam nie wiesz, co
zdziałasz.
Ludzie! każdy z was mógłby, samotny, więziony,
Myślą i wiarą zwać i podzwigać trony.

1. Sytuacja więźnia w jego ocenie i w ocenie Ducha.

Gustaw/Konrad	Duch

2. Scena więzienna – martyrologia pod rządami Cara

1. Na jakie aspekty dręczenia Polaków wysyłanych na Sybir wskazują opowieści więźniów?

-
-
-
-

V. Wielka Improwizacja – kreacja bohatera romantycznego

KONRAD

po długim milczeniu

Samotność — cóż po ludziach, czym śpiewak dla ludzi?

Gdzie człowiek, co z mej pieśni całą myśl wysłucha,

Obejmie okiem wszystkie promienie jej ducha? (...)

Wam, pieśni, ludzkie oczy, uszy, niepotrzebne; — (...)

Ty Boże, ty naturo! dajcie posłuchanie. —

Godna to was muzyka i godne śpiewanie. —

Ja mistrz!

Ja mistrz wyciągam dłonie!

Wyciągam aż w niebiosy i kładę me dłonie

Na gwiazdach jak na szklanych harmoniki kręgach.

To nagłym, to wolnym ruchem,

Kręcę gwiazdy moim duchem. (...)

Sam śpiewam, słyszę me śpiewy —

Długie, przeciągłe jak wichru powiewy,

Przewiewają ludzkiego rodu całe tonie; (...).

Boga, natury godne takie pienie!

Pieśń to wielka, pieśń-tworzenie.

Taka pieśń jest siła, dzielność,

Taka pieśń jest nieśmiertelność!

Ja czuję nieśmiertelność, nieśmiertelność tworzę,

Cóż Ty większego mogłeś zrobić — Boże? (...)

Tak! — czuły jestem, silny jestem i rozumny. —

Nigdy nie czułem, jak w tej chwili —

Dziś mój zenit, moc moja dzisiaj się przesili,

Dziś poznam, czym najwyższy, czyli tylko dumny; (...)

Zrzucę ciało i tylko jak duch wezmę pióra —

Potrzeba mi lotu,

Wylecę z planet i gwiazd kołowrotu,

Tam dojdę, gdzie graniczą Stwórca i natura. (...)

I dojdę po promieniach uczucia — do Ciebie!

I zajrzę w uczucia Twoje, (...)

Lecz jestem człowiek, i tam, na ziemi me ciało;

Kochałem tam, w ojczyźnie serce me zostało —

Ta miłość nie na jednym spoczęła człowieku (...)

Ja kocham cały naród! — objąłem w ramiona

Wszystkie przeszłe i przyszłe jego pokolenia, (...)

Chcę go dźwignąć, uszczęśliwić,

Chcę nim cały świat zadziwić,

Nie mam sposobu i tu przyszedłem go dociec. (...)

Jam się twórcą urodził:
Stamtąd przyszły siły moje,
Skąd do Ciebie przyszły Twoje,
Boś i Ty po nie nie chodził: (...)
Tylko ludzie skazitelni,
Marni, ale nieśmiertelni,
Nie służą mi, nie znają — nie znają nas obu,
Mnie i Ciebie.
Ja na nich szukam sposobu
Tu, w niebie.
Tę władzę, którą mam nad przyrodzeniem,
Chcę wyrzucić na ludzkie dusze, (...).
Chcę czuciem rządzić, które jest we mnie;
Rządzić jak Ty wszystkimi zawsze i tajemnie: —
Co ja zechcę, niech wnet zgadną,
Spełnią, tym się uszczęśliwią,
A jeżeli się sprzeciwią,
Niechaj cierpią i przepadną. (...)
Długie milczenie
z ironią
Kłamca, kto Ciebie nazywał miłością,
Ty jesteś tylko mądrością.
Ludzie myślą, nie sercem, Twych dróg się dowiedzą;
Myślą, nie sercem, składy broni Twej wyśledzą — (...)
Ja wydam Tobie krwawszą bitwę niżli Szatan:
On walczył na rozumy, ja wyzwę na serca.
Jam cierpiał, kochał, w mękach i miłości wzrosłem; (...)
Teraz duszą jam w moją ojczyznę wcielony;
Ciałem połknąłem jej duszę,
Ja i ojczyzna to jedno.
Nazywam się Milijon — bo za milijony
Kocham i cierpię katusze.
Patrzę na ojczyznę biedną, (...)
Czuję całego cierpienia narodu,
Jak matka czuje w łonie bole swego płodu. (...)
Milczysz! — Jam Ci do głębi serce me otworzył,
Zaklinam, daj mi władzę: — jedna część jej licha,
Część tego, co na ziemi osiągnęła pycha,
Z tą jedną częstką ileż ja bym szczęścia stworzył! (...)
Że Cię znam lepiej niżli Twoje archanioły,
Wart, żebyś ze mną władzą dzielił się na poły — (...)
Odezwij się, — bo strzelę przeciw Twej naturze;
Jeśli jej w gruzy nie zburzę,
To wstrząsnę całym państw Twoich obszarem;
Bo wystrzelę głos w całe obręby stworzenia:
Ten głos, który z pokoleń pójdzie w pokolenia:
Krzyknę, żeś Ty nie ojcem świata, ale...
GŁOS DIABŁA
Carem!

1. Scharakteryzuj Konrada, odnosząc się do trzech obszarów.

Jakie są zadania poety?	Stosunek Konrada do Boga	Stosunek do ludzi/narodu

2. Odnosząc się do Wielkiej Improwizacji, wskaż cechy bohatera romantycznego.

-
-
-
-
-

VI. Widzenie księdza Piotra – losy Polski jako mesjasza narodów

KS. PIOTR

modli się leżąc krzyżem

Panie! czymże ja jestem przed Twoim obliczem? —
Prochem i niczem;
Ale gdym Tobie moję nicość wypowiadał,
Ja, proch, będę z Panem gadał.

WIDZENIE

Tyran wstał — Herod! — Panie, cała Polska młoda
Wydana w ręce Heroda.
Co widzę — długie, białe, dróg krzyżowych biegi,
Drogi długie — nie dojrzeć — przez puszcze, przez śniegi
Wszystkie na północ! — tam, tam w kraj daleki,
Płyną jak rzeki.
Płyną: — ta droga prosto do żelaznej bramy,
Tamta jak strumień wpadła pod skałę, w te jamy,
A tamtej ujście w morzu. — Patrz! po drogach leci
Tłum wozów — jako chmury wiatrami pędzone,
Wszystkie tam w jedną stronę.
Ach, Panie! to nasze dzieci,
Tam na północ — Panie, Panie!
Takiż to los ich — wygnanie!
I dasz ich wszystkich wygubić za młodu,
I pokolenie nasze zatracisz do końca? —
Patrz! — ha! — to dziecię uszło — rośnie — to obrońca!
Wskresiciel narodu, —
Z matki obcej; krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego będzie czterdzieści i cztery.
Panie! czy przyjscia jego nie raczysz przyspieszyć?
Lud mój pocieszyć? —
Nie! lud wycierpi. — Widzę ten motłoch — tyrany,
Zbójcę — biegą — porwali — mój Naród związany
Cała Europa wlecze, nad nim się urąga —
«Na trybunał!» — Tam zgraja niewinnego wciąga.
Na trybunale gęby, bez serc, bez rąk; sędzie —
To jego sędzie!
Krzyczą: «Gal, Gal sędzić będzie»
Gal w nim winy nie znalazł i — umywa ręce,
A króle krzyczą: «Potęp i wydaj go męce;
Krew jego spadnie na nas i na syny nasze;
Krzyżuj syna Maryi, wypuść Barabasz:
Ukrzyżuj, — on cesarza koronę znieważa,
Ukrzyżuj, — bo powiemy, żeś ty wróg cesarza».
Gal wydał — już porwali — już niewinne skronie
Zakrwawione, w szyderskiej, cierniowej koronie,
Podnieśli przed świat cały; — i ludy się zbiegły —
Gal krzyczy: «Oto naród wolny, niepodległy!»
Ach, Panie, już widzę krzyż — ach, jak długo, długo

Wizja I.

Tytuł:

Charakterystyka:

Wizja II.

Tytuł:

Charakterystyka:

Wizja III.

Tytuł:

Charakterystyka:

Musi go nosić — Panie, zlituj się nad sługą.
Daj mu siły, bo w drodze upadnie i skona —
Krzyż ma długie, na całą Europę ramiona,
Z trzech wyschłych ludów, jak z trzech twardych drzew ukuty. —
Już wleką; już mój Naród na tronie pokuty —
Rzekł: «Pragnę» — Rakus octem, Borus żółcią poi,
A matka Wolność u nóg zapłakana stoi.
Patrz — oto żołdak Moskal z kopiją przyskoczył
I krew niewinną mego narodu wytoczył.
Cóżżeś zrobił, najgłupszy, najsroższy z siepaczy!
On jeden poprawi się, i Bóg mu przebaczy.
Mój kochanek już głowę konającą spuścił,
Wołając: «Panie, Panie, za coś mię opuścił!»
On skonał!
Słychać Chóry aniołów — daleki śpiew wielkanocnej pieśni — na koniec słychać: «alleluja! alleluja!»
Ku niebu, on ku niebu, ku niebu ulata!
I od stóp jego wionęła
Biała jak śnieg szata —
Spadła, — szeroko — cały świat się w nią obwinął.
Mój kochanek na niebie, sprzed oczu nie zginął.
Jako trzy słońca błyszczą jego trzy żrenice,
I ludom pokazuje przebitą prawicę.
Któż ten mąż? — To namiestnik na ziemskim padole.
Znałem go, — był dzieckiem — znałem,
Jak urósł duszą i ciałem!
On ślepy, lecz go wiedzie anioł pacholę.
Mąż straszny — ma trzy oblicza,
On ma trzy czoła.
Jak baldakim rozpięta księga tajemnicza
Nad jego głową, osłania lice.
Podnóżem jego są trzy stolice.
Trzy końce świata drżą, gdy on woła;
I słyszę z nieba głosy jak gromy:
To namiestnik wolności na ziemi widomy!
On to na sławie zbuduje ogromy
Swego kościoła!
Nad ludy i nad króle podniesiony;
Na trzech stoi koronach, a sam bez korony:
A życie jego — trud trudów,
A tytuł jego — lud ludów;
Z matki obcej, krew jego dawne bohaterzy,
A imię jego czterdzieści i cztery.
Sława! sława! sława!
Zasypia

Wizja IV.

Tytuł:

Charakterystyka:

1. Widzenie ks. Piotra obrazuje romantyczną maksymę Polska Chrystusem Narodów.

.....

.....

.....

.....

2. Porównanie Polski do Chrystusa było podstawą ruchu zwanego mesjanizmem polskim. Które ze wskazanych cech byłyby jego składnikami:

- a) Namawianie innych do walki dla dobra naszej ojczyzny.
- b) Wiara w to, że męczeństwo Polski przyniesie zbawienie całemu światu.
- c) Unikanie cierpienia za wszelką cenę.
- d) Nadawanie wydarzeniom polskim rangi zbawczej.
- e) Wiara w to, że męczeństwo innych narodów przyniesie Polsce wolność.

3. Z czego wynika mesjanizm? Jakie są powody takiej interpretacji klęsk Polski?

-
-
-

4. Zbawcą ma być cały cierpiący naród, ale też jeden człowiek – „wskrzesiciel narodu”? Co o nim wiemy?

.....
.....

5. Przeczytaj tekst Aliny Witkowskiej i wykonaj podane zadania.

Cierpiący, kochający i zbuntowany indywidualista, skazany na brak wspólnoty z ludźmi, którymi gardzi – dlatego zapewne jest Konrad nazwany przez aniołów „grzesznym sierotą” – i na spór z Bogiem, raz jeszcze przerodzi się moralnie. I Ks. Piotr, i końcowy chór aniołów zapowiadają właściwe zmartwychwstanie Konrada, jego zbudzenie się do nowego życia. „On poprawi się jeszcze, on wsławi Twe imię” – mówi Ks. Piotr, a chór podejmuje tę myśl o duchowej regeneracji: „Podnieś tę głowę, a wstanie z prochu, niebios dosięże”. Być może zasadnicza walka rozegrała się już, współczesny Prometeusz został rozkuty z łańcuchów pychy i Konrad po raz drugi w obrębie I aktu dramatu (łącznie z *Prologiem*, rzecz jasna) niejako zmienił imię. W *Prologu* umierał romantyczny kochanek, bohater części IV, rodzi się „człowiek publiczny” – [...] schrytylizowany Prometej o duszy oczyszczonej przez pokorę. Z szlachetnego kruszcu buntu i odkupienia uformować zapewne zamierzał Mickiewicz swój ideał bohatera pozytywnego, ideał człowieczy. [...] „Ponury poeta” Konrad, którego poznajemy jako jednego z więźniów osadzonych w klasztorze Bazylianów w Wilnie, związanego z grupą oskarżonych wspólnotą losu, przynależy do tej grupy jedynie częściowo. Odbija od realistycznie kreślonych sylwetek innych więźniów nie tylko tonacją nastroju, ową ponurością właśnie, ale zwłaszcza romantycznymi cechami swego świata wewnętrznego i intelektualnym zakresem spraw, które podejmuje w *Improwizacji*. Więzienie wileńskie spełnia wobec niego swego rodzaju rolę skały, do której przykuto Prometeusza. Zamknięty w czterech ścianach celi może Konrad odczuć i przemyśleć egzystencjalnie i moralnie konsekwencje utraty wolności. Może pojąć grozę swego losu poety rzuconego w obcy żywioł językowy („żywy, zostanę dla mej ojczyzny umarły”) i zgruntować głębię nieszczęścia narodowego. Konsekwencje tych przemyśleń i wykwitłe z nich poczucie totalnej rozpaczyny stały się paliwem duchowym monologu Konrada, w którym odsłania się on jako postać uniwersalna, Człowiek, nowy Prometej, indywidualista – zbawca i samotny bluźnierca – detronizator bogów. Alina Witkowska, *Mickiewicz. Słowo i czyn*, Warszawa 1975, s. 157–159.

1. Wytlumacz, w jaki sposób dokonuje się symboliczne zmartwychwstanie Konrada. .

.....
.....
.....

2. Wyjaśnij, odwołując się do znajomości III cz. *Dziadów*, dlaczego badaczka nazywa Konrada nowożytnym Prometeuszem.

.....
.....
.....

3. Podaj sens sformułowania użytego w tekście: „człowiek publiczny”.

.....
.....
.....

4. Określ, jaką rolę odgrywa więzienie w przemianie Konrada.

.....
.....
.....